

Orange Super Crush 100 – test

Maciej Warda | TopGuitar

7–9 minut

Orange Super Crush 100 to wzmacniacz, który łączy nowoczesne technologie tranzystorowe z klasycznym, brytyjskim brzmieniem lampowym, oferując gitarzystom wszechstronne narzędzie do tworzenia muzyki na najwyższym poziomie. Dzięki swojej mocy i elastyczności brzmieniowej, Orange Super Crush 100 jest odpowiedni zarówno dla muzyków grających na żywo, jak i w studio. Nadaje się do wielu gatunków muzycznych, od rocka i metalu po blues i jazz. Mamy zatem mistrza wagi ciężkiej w kategorii...

Zastanówmy się na początku, czy może być coś lepszego dla gitarzysty niż elastyczny, 2-kanałowy, tranzystorowy, 100-watowy wzmacniacz klasy A/B od Orange? Połowa z Czytelników TopGuitar odpowie zapewne: „owszem, elastyczny, 2-kanałowy, LAMPOWY, 100-watowy wzmacniacz od Orange”... Cóż, można zaryzykować stwierdzenie, że rynek wzmacniaczy gitarowych ulega siłom grawitacji, ponieważ ciągnięty jest w dwóch różnych kierunkach przez zwolenników cyfrowego i analogowego wzmocnienia dźwięku. Najlepsi producenci, do których firma Orange Amplification należy, z powodzeniem odpowiadają na te obydwie „siły”, a jedną z tychże odpowiedzi jest nasz tytułowy Super Crush 100.



Orange Super Crush 100

Budowa

Wydaje się, że inspiracją dla powstania tego flagowca, był przede wszystkim całkowicie lampowy head Orange Rockverb. Choć uzbrojony w niemal te same możliwości, co Rockverb, Super Crush 100 to zupełnie nowa konstrukcja, udowadniająca, że wiele małych ulepszeń może mieć duże znaczenie. Dzięki końcówce mocy typu single-ended (pojedynczy tranzystor) uzyskano charakterystyczny, ciepły odcień dźwięku, spowodowany specyficznym sposobem, w jaki tranzystor generuje przyjemne dla ucha harmoniczne.

Rozwiązanie typu single-ended wymaga jednocześnie bardziej zaawansowanych komponentów, takich jak wysokiej jakości transformator wyjściowy, aby osiągnąć odpowiednią pracę głośnika. Poza tymi elementami, w środku mamy same analogowe układy i tory sygnałowe, co ostatecznie także wpływa na brzmienie.

Dodajmy do tego 2-kanałowy przedwzmacniacz JFET (Junction Field-Effect Transistor – kolejny klocek układanki pod nazwą „ciepłe brzmienie”) i mamy ogólny obraz budowy tego combo.

Właśnie. Combo. W obudowie ze sklejki brzozonej (pół otwarta z tyłu) oprócz wzmacniacza znajduje się także 12-calowy głośnik Celestion G12K-150. Daje 150-watów mocy i najprawdopodobniej produkowany jest na specjalne zamówienie Orange, bo nie ma go w katalogowej ofercie Celestion.



Orange Super Crush 100

Panel

Wracamy na górę naszego combo. Patrząc na panel sterowania, znawcy Orange zauważą, że Super Crush 100 nie różni się zbyt wiele od wspomnianego już starszego lampowego brata Rockerverb 100, a nawigacja i praca z nim jest dość łatwa. Posiada wyraźnie oddzielone od siebie dwa kanały (przełącznik obok włącznika pracy), z regulatorami głośności, basów i trebli kontrolującymi kanał czysty oraz przesterem, basem, „średnicą”, tonami wysokimi i głośnością kontrolującymi kanał „Dirty”. Do tego mamy głośność główną i regulację długości pogłosu.

Z kolei zbalansowane wyjście XLR oferuje sygnał wychodzący, przetworzony technologią emulacji głośników CabSim, która

zawiera presety zamkniętej lub otwartej skrzyni, a wybieramy je za pomocą małego przełącznika CabBack. Ponadto z tyłu znajdziemy gniazda pętli efektów oraz jackowe wyjścia dla zmiany kanałów i aktywowania pogłosu, które można przełączać nożnie, a dwuprzyciskowy przełącznik nożny Orange FS-2 jest sprzedawany osobno. Tyle.



Orange Super Crush 100

Brzmienie

Super Crush 100 to wszechstronny wzmacniacz zarówno na scenę, jak i do studia. Oferuje znacznie więcej niż zwykły clean i jednowymiarowy overdrive. Projekcja pełnej gamy dźwięków gitary i wzmocnienie jej do olśniewającego bogactwa i nasycenia, to baza, której wielu może pozazdrościć. Poza tym jest kulturalny w działaniu (zero przydźwięków, nawet jeśli go odważnie rozkręcimy) oraz posiada mnóstwo headroomu, a zatem zachowujemy świetny sound nawet przy bardzo dużej głośności. Zaspokaja potrzeby większości gitarzystów podczas większości sytuacji muzycznych. Dla porządku: piec ograny został gitarą Epiphone ES-335 z dwoma humbuckerami.

Kanał Clean

Tor czysty sygnału ma dwa stopnie wzmocnienia („kanałowy” gain oraz ogólny „master volume”) i ogólnie rzecz biorąc brzmi ciepło, naturalnie, tonalnie. Nasze wrażenia psychoakustyczne będą wówczas oscylować w kierunku detaliczności i zarazem subtelności tego co słyszymy. Struny wiolinowe brzmią lśniąco i wyraźne (słysząc ich naturalny „środek”) na każdym poziomie głośności, a wraz z podkręcaniem gainu, projekcja comba zmierza – to oczywiste – ku bogatszym, tłustszym, bardziej bluesowym, crunchowym dźwiękom.

Wydaje się, że przy niższych poziomach głośności (poniżej połowy skali) kanał czysty Super Crush 100 stanowi fantastyczną platformę, by przesyłać sygnał do pedalboardu, który może już robić z dźwiękiem wszystko co dusza zapagnie. Ogólny charakter przy tych ustawieniach jest nieco neutralny i ciemniejszy niż inne klasyki typu Vox czy Fender.

Niektórzy mogliby spodziewać się „półprzewodnikowej” kruchości i sztuczności niskich dźwięków granych w „money positions” (przy główce), ale sound niezmiennie mile zaskakuje – zarówno niskie, jak i wysokie dźwięki zabrzmiały tu równie pewnie, „strunowo”, gitarowo.

Kanał Dirty

Kanał Dirty posiada kilka stopni wzmocnienia, w tym trójpasmowy korektor EQ. Dzięki temu pompowanie sygnału składowymi harmonicznymi i przesterem jest tu totalne, nieograniczone i „wszystkomogące”. Niezależnie od tego, czy do stopniowania używamy potencjometru głośności gitary, czy wspomnianej, szerokokresowej kontroli wzmocnienia wzmacniacza.

W pierwszej połowie skali wzmocnienia gainu przynależnego do kanału, nie słysząc przesady głośności i przesteru. Z łatwością można oczyścić brzmienie lżej dotykając strun po czym

momentalnie zabrzmieć agresywnie, dzięki mocniejszemu atakowi. Generalnie już na godzinie 11 wzmacniacz zaczyna brzmieć naprawdę potężnie. Na godzinie 12 power chordy zyskują hardrockową moc, a najlepszy moment zarówno dla totalnej jazdy z overdrivem to trzecia ćwiartka skali. W tym zakresie można wygenerować rewelacyjny, gorący, „lampowy” brud, atrakcyjną dla ucha kompresję i niemal nieskończone wybrzmiewanie podczas solówek. Riffy tną jak szable polskich szwoleżerów pod Somosierrą, a jednocześnie gra wydaje się łatwa bo cokolwiek nie zagrany, będziemy obdarowani przez wzmacniacz potężną, inspirującą energią.

Ważne jest, że nawet przy tak dużym wzmocnieniu Orange Super Crush 100 zapewnia mnóstwo ostrej definicji i klarowności niskich tonów, a głośnik wydaje się reagować super szybko. Combo pozostaje cały czas wrażliwe na naszą artykulację i można powiedzieć, że jego zakres dynamiki wykracza poza to, czego oczekuje się od tranzystorowych sprzętów. Czuć, że został zaprojektowany przez ludzi związanych z gitarą dla gitarzystów.



Orange Super Crush 100

Strona producenta: <https://orangeamps.com/>

Strona dystrybutora: <https://www.arcadeaudio.pl/>